

SILVA RERUM

Członek n/Towarzystwa Pan Marian Mielewski wyszperał w puszcze starych monet na jednym z trojmiejskich rynków bardzo ciekawy okaz. Jest to moneta 20-to groszowa w/g wzoru z 1923r., ale różniąca się od monety oryginalnej kilkoma szczegółami. A oto one :

Moneta oryginalna	Moneta omawiana
bita w niklu	bita w miedzi? brązie? /raczej w miedzi/
data roczna 1923	data roczna 1938
brak znaku mennicy	znak mennicy warszawskiej /h.Kościuszka/
średnica: 20 mm grubość: 1,5 mm	średnica: 20 mm grubość: 1,5 mm



Moneta jest w niezłym stanie zachowania II - III /EF ; VF / nie posiada śladów niklowania.

Moneta o takich parametrach nie jest notowana w żadnym katalogu.

Czyżby więc fałszerstwo ? Nieznana próba mennicza ? Hybryda - Rv. 20-to groszówki z 1923r. Av. 5-cio groszówki z 1938r ? Nie podejmuję się udzielić definitywnej odpowiedzi. Sądzę, że warto zainteresować wyżej opisanym numizmatem znawców i ekspertów mennictwa międzywojennego.

Aleksander H. Kuzmin

SPIS TREŚCI

- | | |
|---|----------------------|
| 1. MONETA ZYGMUNTA AUGUSTA | ROMAN JANOSZ |
| 2. DWIEŚCIE LAT ORDERU VIRTUTI MILITARI | MIŁOŻ PRĄCOWIAK |
| 3. FAŁSZOWANIE MONET W RZYMIE W IIIW.n.e. | JOZEF NEDWID |
| 4. BANKNOTY USA | HENRYK KOŚCIRSKI |
| 5. WYSTAWY | MIŁOŻ PRĄCOWIAK |
| 6. NOWOŚCI WYDAWNICZE | ALEKSANDER H. KUZMIN |
| 7. ZNALEZISIA | ALEKSANDER H. KUZMIN |
| 8. SILVA RERUM | ALEKSANDER H. KUZMIN |

POLSKIE TOWARZYSTWO NUMIZMATYCZNE
ODDZIAŁ W GDAŃSKU

GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE

9



Grosz gdański Zygmunta Augusta
z 1557 r.



Trojak gdański Zygmunta Augusta
z 1557 r.



/ Ilustracje do artykułu mgr Romana Janosza /
/Reprodukcje ilustracji monet pochodzą z książki
J. Kurpiewskiego ZARYS HISTORII PIENIĄDZA POLSKIEGO /

GDAŃSK, 1992

KOMITET REDAKCYJNY

- Aleksandra Szymańska
- Miłosz Frąckowiak
- Aleksander Kuzmin
- Janusz Sobczyk

W Y D A W C A

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział Gdańsk

80-958 Gdańsk, ul. Mariacka 26/26 - tel. 31-50-32

GDANSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE

rozpowszechniane są wyłącznie przez
Zarząd Oddziału PTN w Gdańsku.
Za treść artykułów odpowiedzialni są
autorzy.

Nakład : 100 egz.

GRUDZIEŃ 1992

Moneta Zygmunta Augusta

Główną cechą monet Zygmunta Augusta jest ich litewski charakter, bowiem wszystkie monety jego panowania (z wyjątkiem monet miejskich - miast Wschowy, Gdańska i Elbląga) noszą na sobie napis "moneta Magni Dukatus Lithuaniae" - moneta Wielkiego Księstwa Litewskiego i to niezależnie, czy bite były według stopy mennicznej litewskiej, czy też polskiej.

Jeszcze za życia swego ojca Zygmunta I Starego osadzony zostaje Zygmunt August w 1544 roku na tronie wielkoksiążęcy w Wilnie, gdzie na jego zlecenie uruchomiona zostaje w 1545 roku mennica w specjalnie na ten cel zakupionej posiadłości przy Placu Wnieścimkim. Za początek działalności mennicy należy uznać dzień 14.10.1545 r. kiedy to według zapisów dokonano pierwszego spustu srebra.

Od tego czasu mennica pracowała bez przerwy do 1570 roku, a więc przez 25 lat, zaś z chwilą zamknięcia przez Zygmunta Augusta w 1548 roku, zaraz po śmierci ojca, jedynej pracującej mennicy koronnej w Krakowie - pieniądź z mennicy wileńskiej staje się podstawowym środkiem płatniczym na całym obszarze polsko-litewsko-ruskiego państwa.

W pracy mennicy dają się wyodrębnić 3 okresy :

- 1) od 1545 - 1555 kiedy to mennica pracowała pod nadzorem podskarbiego nadwornego Jana Lutomirskiego,
- 2) od 1555 - 1562 okres, w którym mennicę wydzierżawiono tydom z uwagi prawdopodobnie na to, że dawała zbyt małe dochody przy dużych kłopotach ze zdobyciem surowca srebrnego.
- 3) od 1562 - 1570 pod zarządą Gabryela Tarlo (kasztelana radomskiego), który po raz pierwszy wprowadził na monety litewskie swój herb Topór (1/2 gr., 3 gr.); (na monetach krakowskich kładziono herb już od 1528 roku (1 gr.).

Od kiedy Gabryel Tarlo zarządza mennicą, dokładnie nie wiadomo, natomiast z 1569 roku pochodzi liczman Wojciech Przetockiego, honorarnego wileńskiego i sekretarza królewskiego.

Działalność mennicy jest bardzo ożywiona, gdyż produkuje on wielką ilość różnorodnej monety, jak żadna dotąd mennica, a mianowicie : obole, denary, dwudenary, półgrosze, grosze na stopę polską i litewską, dwugrosze, trojaki, czworaki, szóstaki, ćwierćkopki i półkopki.



Obol



Denar



Dwudenar



Denary, półgrosze i grosze litewskie bite były specjalnie dla obrotu na Litwie, zaś grosze na stopę polską bite dla odróżnienia od litewskich według odmiennego rysunku, przeznaczone były dla ziem koronnych. Natomiast dwugrosze, trojaki, czworaki i szóstaki bite ze srebra wysokiej, 14 lutowej próby, przeznaczone były do obrotu w całym państwie.

Główną monetą produkowaną przez mennicę wileńską są półgroszki bite nieprzerwanie od 1545 do 1565 roku, niejednokrotnie w milionowych ilościach w danym roku. Stąd też obfitość tej monety, zachowanej do naszych czasów.

Niemniej obficie wybijane były denary pomiędzy latami 1546 - 1563 i dwudenary 1566 - 1570; z powodu jednakże niskiej zawartości srebra w monecie (próba 3,5 luta) i niewielkich rozmiarów samych monet uległy one w przeważającej mierze korozji i ilość zachowanych monet jest znacznie mniejsza niż półgroszków.



Półgrosz litewski



Grosz litewski.

(na stopę litewską)

Grosz litewski

(na stopę polską)

Grosze na stopę polską bite były w znacznych ilościach w latach 1546 - 1548, oraz 1566 - 1568.

Grosze litewskie z lat 1545, 1546, 1555, 1556 i 1559 bite były już w znacznie mniejszych ilościach i znacznie mniej ich dotrwało do naszych czasów.

Znacznie ciekawsze zjawisko pod względem numizmatycznym stanowią emisje trojaków. Tak więc początkowo w latach 1546 i 1547, a potem jeszcze w 1556 wypuszczoną niewielką ilość trojaków wybitych według wzoru przyjętego na bitych za Zygmunta I Starego trojakach gdańskich i pruskich, z popieraniem króla na awersie i liniową legendą na rewersie.



Trojaki litewski Zygmunta Augusta z 1547 r.



Trojaki litewski Zygmunta Augusta z 1562 r.

Wypuszczenie natomiast w latach 1562 - 1564 dużej ilości trojaków o odmiennym, aczkolwiek równie pięknym rysunku, to znaczy z monogramem królewskim na awersie i pogonią litewską na rewersie wywołało, głównie na ziemiach koronnych, znaczne niezadowolenie.

Widocznie głośnie protesty nie spodobały się jednak królowi, stąd też w kolejnych latach 1565 - 1566 pojawiły się monety 3 - groszowe, na których figurował ironiczny napis z psalmu Dawida: " *qui habitat in caelis irridebit eos* ", to jest: " *ten, który mieszka w niebie będzie ich wysmiewał* ".

Wywołało to kolejne gwałtowne protesty szlachty, co w efekcie doprowadziło do zaniechania bicia trojaków w ogóle.



Trojaki litewski Zygmunta Augusta z 1562 r. (ze złoto-srebra)



Trojaki litewski Zygmunta Augusta z 1566 r. (zaw. miedziowy)

Obok wspomnianych 3-ich typów trojaków występuje jeszcze typ czwarty, a mianowicie znacznie większe rozmiarami monety 3 - groszowe (obok analogicznych w typie monet 6-groszowych) bite w 1562 roku z podwartościowych półgroszówk szwidnickich (emitowanych w latach 1517 - 1528 przez Ludwika Jagiellończyka króla Czech i Węgier, a bratanka Zygmunta I Starego.)

Z kolei przedsięwzięty dla uzdrowienia stosunków pieniężnych wykup półgroszków szwidnickich, których cena wykupu ustalona została na 3,5 denara (przy cenie półgroszków pełnowartościowych - 5 denarów) spowodowało konieczność wybitia monet o wartości 1/2 denara, to jest oboli. Aczkolwiek wybito ich w latach 1545 - 1547 w ilości dochodzącej do miliona sztuk, należą one obecnie do monet bardzo rzadkich, gdyż te prawie miedziane (próby 1,75 luta) ma-



Dwugrosz



Czworak



łutkie monety uległy w swej masie zniszczeniu, głównie przez korozję.

Dalej, zupełną nowością menniczą stanowiły dwugrosze, bite w 1565 roku w ograniczonej ilości oraz produkowane w dużych ilościach w latach 1565 - 1569 czworaki. Czworaki uzyskały wkrótce dużą popularność na zachodzie Europy, głównie w Holandii, gdzie były masowo wywożone.

Kolejnym wyrobem menniczym są piękne szóstaki ze srebra 14 lutowego. Znane tylko z 1547 roku i należą obecnie do najrzadszych monet tego panowania.



Szóstak litewski Zygmunta Augusta z 1547 r. Szóstak litewski Zygmunta Augusta z 1562 r. (ze złego srebra)

W 1564 roku wypuszcza mennica wileńska pierwszą "grubą" monetę talarową w postaci t.zw. półkopka (wartość XXX gr. litewskich zaznaczona jest na awersie monety) obok jego połówki - ćwierdkopka (nazwa półkopki pochodzi z panującego jeszcze na Litwie systemu obliczeniowego w kopach groszy litewskich).



Półkopka - trzydziestogroszowy talar litewski Zygmunta Augusta wypuszczeniu półkopka o przymusowym kursie 30 groszy litewskich (37 1/2 groszy polskich) towarzyszy równoległe wprowadzenie do obiegu kontrasygnowanych półtalarów i talarów neapolitańskich, które król otrzymał od Filipa II Hiszpańskiego jako częściowy zwrot pożyczki udzielonej mu przez matkę Zygmunta Augusta, Bonę.



Półtalar Filipa II z kontrasygnaturą Zygmunta Augusta z 1564 r.

Pilne potrzeby finansowe króla spowodowane prowadzoną przez niego wojną o Inflanty skłoniły Zygmunta Augusta do doraźnego wprowadzenia półtalarów i talarów kontrasygnowanych monogramem króla z datą 1564. Monety te wprowadzone do obiegu po przymusowym, zawyżonym kursie 60 groszy za talar z jednoczesnym zobowiązaniem wykupienia ich po zakończeniu wojny.

Wspomnieć tu należy o innym jeszcze doraźnym przedsięwzięciu menniczym spowodowanym wojną o Inflanty.

Wojna o Inflanty prowadzona przez króla głównie przy pomocy wojsk najemnych spowodowała, przy pustym skarbcu, konieczność wydobicia dodatkowego pieniądza dla wypłaty wojskom zaciętnym zaległego żołdu. W efekcie powstała emisja doraźna pieniądza inflanckiego (*Moneta Nova Argentea Ducatus Livoniae*) w postaci szelągów datowanych 1572 r., oraz ferdingów, półmarkówek i markówek inflanckich zdatą 1573 r.

Monety te, bite na zamku w Dählholm stanowią emisję wyjątkową jako "pieniądz potrzeby wojennej".



Szeląg inflancki z 1572 r.

Dukat litewski Zygmunta Augusta z 1548 r.

Na ferdingach, półmarkówkach i markówkach widnieją wizerunki oria i pogoni, szelągi natomiast nie mają żadnych znamion monety polskiej czy litewskiej, jak również brak na nich imienia króla.

Niezależnie od mennicy srebrnej otwarta zostaje w Wilnie mennica złota, bijąca od 1547 do 1571 roku dukaty, zaś w 1562 roku duże monety o ciężarze 10 dukatów, czyli portugaly. Po rzadkości zachowanych do naszych czasów monet złotych zorientować się można, iż produkcja ich nie była zbyt duża. Portugalów zachowało się zaledwie kilka w zbiorach muzealnych a najpospolitszemu dukatowi z 1565 roku H.Czapski stawia stopień rzadkości "R⁶".

Skąpe bicie monety złotej wynikało prawdopodobnie głównie z faktu braku rodzimej produkcji złota i jego ówczesną wyższą ceną, było ono bowiem w Polsce 1 1/2 raza droższe od srebra, podczas gdy w Niemczech tylko 10 1/2 raza. W tej sytuacji bicie monety złotej przynosiło prawdopodobnie straty finansowe, mające na celu głównie spełnienie zadań prestiżowych.

Brak natomiast bliższych danych o przyczynach działalności mennicy w Tykocinie, otwartej i zamkniętej w tym samym, 1566 roku. Mennica ta, poddana została pod zarząd Stanisława Myszkowskiego wojewody krakowskiego, którego herb Jastrzębiec figuruje na wypuszczonych w 1566 roku półgroszach oraz groszach na stępe polską i litewską.

Są to monety dość rzadkie, a szczególną rzakość stanowi grosz na siłę litewską, przez długie lata uchodzący za unikat, znajdujący się w zbiorach muzealnych w Wiedniu. Dopiero w latach powojennych numizmatyk gdański inż. A. Domaradzki odkrył drugi egzemplarz tej monety.

Obok mennic wileńskich (srebrnej i złotej) oraz mennicy w Tykocinie biją także monety mennice miejskie Gdańska, Elbląga i Wschowy w oparciu o dawne przywileje.

Najpracowitszą jest tu mennica gdańska kontynuująca swą pracę z okresu panowania Zygmunta Stargo, bijąc denary w latach 1548 - 1558 (brak denarów z datą 1552), szelągi 1549 - 1552, grosze w 1556 i 1557, trojaki w 1557 i 1558 oraz ciąg dukatów z lat 1549 - 1558 (z wyjątkiem roku 1552 i 1553). Obfitość monety miejskiej Gdańska odpowiada niewątpliwie znaczeniu, jakie to miasto odgrywało w gospodarce kraju.



Denar gdański Zygmunta Augusta z 1555 r.



Szeląg gdański Zygmunta Augusta



Denar elbląski Zygmunta Augusta z 1557 r.



Działalność natomiast Elbląga i Wschowy ograniczało się do bicia denarów dla zaspokojenia lokalnego zapotrzebowania na drobną monetę; tak więc znamy denary Elbląga z lat 1552 i 1554 - 1557, a Wschowy z 1551, 1559 i 1562 roku, a także nie datowane.

Rozwój życia gospodarczego za ostanich Jagiellonów i wzrost obrotów handlowych powodował stały wzrost zapotrzebowania na pieniądź. W zakresie drobnej i średniej monety popyt na pieniądź zaspakajany był produkcją mennic krajowych. Zapotrzebowanie na grubą monetę zaspakajał napływ talarów obcych. Różnorodność kursujących talarów obcych częstokroć bitych z gorszego srebra, czy też o niższej wadze jednostkowej spowodował konieczność wydania, wzorem innych krajów, tablic ewaluacyjnych.

Stąd też na Sejmie koronnym w Piotrkowie wydany został Uniwersał królewski, z dnia 14 czerwca 1567 roku ustalający wartość w monecie krajowej podlegszych talarów obcych wraz z ich rycinami drzeworytniczymi (reedycja Uniwersału wydana została nakładem PTA na 400-lecie jego ukazania się).

Roman Janosz

/Dobór ilustracji Al. H. Kuźmin/

Dwieście lat Orderu Virtuti Militari

Order Virtuti Militari jest nie tylko najstarszym polskim orderem wojskowym, ale jest najstarszym, spośród nadawanych do chwili obecnej, orderem wojskowym na świecie. Ordery wojskowe były ustanawiane wcześniej, lecz nie dochowały się do naszych czasów. A order VM, jak cały naród, przechodził swoje burzliwe losy, lecz przetrwał wszystkie kataklizmy. Wyróżnienie to było i jest nadawane za odwagę i odwagę na polu bitwy. O ile dwieście lat temu ordery miały charakter elitarny, to order VM miał odrazu charakter demokratyczny - mógł go zdobyć każdy obywatel bez względu na swoje pochodzenie społeczne.

Pomysł stworzenia takiego wyróżnienia wojskowego wyszedł od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego najprawdopodobniej w pierwszej dekadzie czerwca 1792 r. na początku kampanii wojennej. Należy bowiem pamiętać, że w maju 1791 r. następuje uchwalenie Ustawy Rządowej czyli tzw. Konstytucji 3 Maja. Przeciwnicy Konstytucji ogłaszają 14 maja 1792 r. konfederację w Targowicy i wzywają na pomoc Rosję, co daje pretekst do zbrojnej interwencji. Nie bez znaczenia w ustanowieniu orderu był tu też wpływ bratanka króla, ks. Józefa Poniatowskiego, który wychowany na dworze cesarza austriackiego Józefa II pragnął w Polsce orderu na wzór orderu wojskowego ustanowionego przez cesarżową Marię Teresę w 1757 r. W Polsce nie było jeszcze wówczas orderu nadawanego za czynny waleczny, choć były już inne wyróżnienia jak order Orła Białego z 1705 r., order św. Stanisława z 1765 r., czy medal wojskowy z 1785 r. za przesłużenie 18 lat w jednym korpusie lub regimencie.

Rozwój wypadków w połowie 1792 r. przyspieszył powstanie tego wojskowego orderu. Pod Zielencami na Wołyniu 18 czerwca doszło do spotkania wojska rosyjskiego pod wodzą Zubowa z wojskami polskimi dowodzonymi przez ks. Józefa Poniatowskiego. Wojska rosyjskie po ostrzale artyleryjskim uderzyły na polskie centrum, które składało się z nieprzygotowanych do boju rekrutów. Piechota polska nie wytrzymała uderzenia i rzuciła się do panicznej ucieczki, pociągając za sobą sąsiednie bataliony i kawalerię. Zubow widząc rozzerwane centrum polskie i jego prawe skrzydło wspomógł natarcie huzarami i kozakami. Szarża rosyjska dotarła do drugiej linii obrony, gdzie powstrzymały jej impet odwodowe bataliony polskie. Lecz wówczas nastąpiło silne, skuteczne uderzenie uformowanych na nowo szwadronów jazdy polskiej. Natarcie rosyjskie zostało odparte na całym froncie, lecz armia Zubowa nie została jednak zniszczona. "Od czasów Jana III to jest pierwsza bitwa, którą wygrali Polacy bez niczyjej pomocy" - pisał do bratanka król. Pierwsze odznaki orderowe wysłał Stanisław August w pośpiechu z Warszawy do obozu w Ostrogu w cztery dni po bitwie pod Zielencami, a pierwsze rozdanie medali VM nastąpiło 25 czerwca. Pierwszą postacią bowiem VM jest owalny medal o wymiarach 43x34 mm bity w złocie i srebrze. Złote medale ważyły ok. 25 g, srebrne 19 g. Medale te zawieszane były na wstążce orderu św. Stanisława, czerwonej z białymi paseczkami, zbliżonej do obecnej wstążki orderu Odrodzenia Polski. Pierwsza partia odznaczeń przyznanych za bitwę pod Zielencami liczyła 20 medali złotych i 40 srebrnych. Król pierwszą odznaką przeznaczył dla ks. Józefa. Pomiędzy nagrodzonymi znaleźli się m. in. gen. mjr Tadeusz Kościuszko, gen. mjr Michał Wisłorowski, gen. mjr Jan Franciszek de Pouppart, brygadier Stanisław Mokronowski i inni. Ks. Józef zrezygnował ze swego przydziału i wszystkie medale rozdzielił między współtowarzyszy w broni, lecz natychmiast prosił króla o przesłanie następnej partii w liczbie kilkadziesiąt. Mennica nie była w stanie wykonać odrazu dużej ilości odznak. Król jeszcze w czerwcu przesłał następne 10 złotych i 90 srebrnych medali.

Konfederacja Targowicka uniwersałem podpisanym 18 lipca w Nowym Konstantynowie przez Stanisława Szczyńskiego Potockiego nakazywała zniszczyć nadawane przez króla odznaczenia i patenty. Król 24 lipca pod presją Rosji przystępuje do Targowicy. Przez pewien czas działał jednak dwutorowo. Z jednej strony podpisywał akty świadczące o kapitulacji królewskiej wobec opozycji, z drugiej strony utrzymywał istnienie orderu stanowiącego symbol protestu przeciw obcej przemocy. Na polecenie króla mennica wybijała medale a on rozdawał je zasłużonym w sposób konspiracyjny.

Władnym jest, że mennica warszawska do końca sierpnia 1792 r. wybiła medale złote. Medale wręcał także ks. Józef. W dniu 1 sierpnia podczas postoju w Kozienicach ogłosił rozkaz o zwolnieniu od kary cielesnej szeregowych odznaczonych medalami a odznaczonym żołnierzom z kawalerii narodowej zezwalał na odbywanie kary aresztu w izbach oficerackich. 10 sierpnia ks. Józef powraca z kampanii do Warszawy i jest bardzo prawdopodobne, że to wówczas między 10 a 25 sierpnia wraz z królem opracowali statut orderu. Ze względu na skomplikowaną sytuację w kraju dokument ten nie został ogłoszony, a w 1795 r. wraz z całą zawartością kancelarii królewskiej został wywieziony do Petersburga. Autorzy statutu projektowali, że nazwa odznaczenia ma brzmieć: "Order Krzyża Wojskowego", a potem już wtedy zamierzano zarzucić owalny medal na rzecz krzyża, wprowadzono też wówczas 5 klas orderu: I klasa - krzyż wielki z gwiazdą; II klasa - krzyż komandorski; III klasa - krzyż kawalerski; IV klasa - krzyż złoty; V klasa - krzyż srebrny. Krzyże noszone miały być na wstążce niebieskiej z czarnymi paskami wzdłuż obu brzegów. Statut określał też roczne, dożywotnie pensje dla dekorowanych trzema wyższymi klasami w ramach rocznego funduszu (300 tys. zł p.). Statut określał, że I klasa przysługuje za wygraną bitwę, zdobycie lub obronę strategicznej twierdzy; II klasa przeznaczona była dla tych, którzy dowodzili w bitwie i bądź uzyskali wyraźne powodzenie, bądź też oparli się przeważającemu siłom nieprzyjacielskim. Trzy niższe klasy mogły być przyznawane za czyn brawurowy wykraczający poza zwykły obowiązek żołnierza.

Wiele osób, które otrzymały medale za kampanię 1792 r. przerzuciły je później na własny koszt na formę krzyża. Patenty podpisywane osobiście przez króla były wydawane oficerom w kancelarii królewskiej w okresie od 6 września 1792 do 22 lutego 1793. Za kampanię 1792 r. oznaczono 526 wojskowych. Jedyne krzyże komandorskie otrzymał książę Józef, 65 krzyży kawalerskich otrzymali odznaczeni medalem złotym. Dla żołnierzy i podoficerów przeznaczono 439 krzyży srebrnych.

Tymczasem 29 sierpnia targowiczanie wydają następną uniwersał nakazującą pod surowymi karami noszenie odznak orderu. W listopadzie 1793 r. sejm grodzieński uchylił uniwersał Targowicy, lecz wówczas gwałtownie przeciw tej uchwale wystąpiła Katarzyna II wskutek czego Rada Nieustająca 7.01.1794 unieważniła order i zarządziła zwrot odznak orderu. Ze względu na konsekwentnie i rygorystycznie przeprowadzoną kasację orderu większość medali jak i krzyży uległa zniszczeniu już w XVIII wieku. W związku z tym obecnie XVIII wieczne egzemplarze odznak orderu VM należą do wyjątkowej rzadkości. Wiadomo, że w okresie od września 1792 do końca 1793 r. wykonywano tylko krzyże ozarne - emailowane, takie jak późniejsze krzyże kawalerskie. Były wykonane ze złota o wymiarach 42x42 mm. Ramiona krzyża były płaskie, bez kulek, z wyraźnym łukowatym wycięciem brzegów. Ramiona awersu krzyża pokrywa czarna emalia, obrzeża są złote nie pokryte emalią podobnie jak złoty napis "Virtuti Militari" rozmieszczony na czterech ramionach krzyża. W środku orzeł otoczony łańcem wawrzynu emailowany na zielono. Rewers złoty z rytymi czarno emailowanymi literami S (Stanislaus), A (Augustus), R (Rex), P (Poloniae). W środku herb Litwy Pogon. Wykonywano je w wielu wariantach złotniczych stąd różnią się one między sobą.

Sytuacja w kraju dojrzała do powstania. Z Ostrołki rusza do Krakowa Brygada Kawalerii Narodowej Madalińskiego, a 24 marca na rynku w Krakowie staje do swej przysięgi gen. Tadeusz Kosciuszko. Naczelnik insurekcji nie wrócił do tradycji nadawania krzyża VM. Przesłane mu przez króla odznaki zostały przetopione i przerobione na obrączki z napisem "Ojczyzna - obroncy swemu", które nadawał wyróżniającym się oficerom i żołnierzom. Po klęsce powstania krzyż zniknął. Wkrzesił go dopiero cesarz Napoleon wraz z ustanowieniem księstwa warszawskiego. Reaktywowanie krzyża, co następuje 26.12.1806 r., powoduje konflikt między dużą częścią korpusu oficerskiego, odznaczonego nim w 1792 r. i Kosciuszkowskimi obrączkami z 1794 r. a weteranami walk legionowych posiadającymi szereg odznaczeń francuskich. Na skutek protestu Kapituła Orderu zawieszła swą działalność. Spor załagodził Fryderyk August. Król saski i książę warszawski, który dekretem z 26.12.1807 r. przekształcił order VM na Order Wojskowy Księstwa Warszawskiego, a

Konstytucja utworzonego 22.07.1807 księstwa warszawskiego przywraca dawne order, wśród nich VM. Sam kształt i kolory odznaczenia nie uległy zmianie. Jednak na skutek interwencji rządu rosyjskiego usunięto z rewersu znak Pogoni Litewskiej, zastępując go dewizą: "Rex et Patria".

W okresie istnienia księstwa warszawskiego nadano 2366 krzyży wojskowych w tym 2 krzyże wielkie, 10 krzyży komandorskich, 503 krzyży kawalerskich, 923 złotych i 1130 krzyży srebrnych. Krzyżem wielkim wyróżniono marszałka Louisa Nicolasa Davouta i ks. Józefa Poniatowskiego. Krzyżem komandorskim odznaczono generałów: Mikołaja Bronikowskiego, Józefa Chłopickiego, Jana Henryka Dąbrowskiego, Stanisława Piłsnera, Karola Książewicza, Amilkara Kosinskiego, Ludwika Paca, Aleksandra Roznickiego, Michała Sokolnickiego i Józefa Zajączka. Wśród wyróżnionych orderem wojskowym ks. warszawskiego znajdowała się pierwsza kobieta - sierżant 17 pułku piechoty Joanna Zubrowska. Otrzymała ona krzyż srebrny za zasługi położone podczas szturmów Zamoscia na bramę lwowską w nocy z 19 na 20 maja 1809 r. Postać ta została spopularyzowana przez wacława Gąsiorowskiego w książce Huragan. Krzyż wielki nosił także niekiedy Fryderyk August uprawniony do tego jako monarcha i wielki mistrz orderów polskich. Ostatnia dekoracja tym orderem odbyła się poza granicami kraju 10 października 1813 r. Krzyż komandorski otrzymał wówczas gen. Ludwik Pac. Stało się to prawie w przededniu bitwy pod Lipkiem, która zdecydowała o upadku hegemonii francuskiej w Europie i przekreśliła polskie nadzieje na niepodległość.

W okresie królestwa polskiego order VM nadawano tylko w formie weryfikacji zasług bojowych w kampaniach napoleońskich. Zweryfikowano wówczas około 1200 osób. Proces nadawania został zakończony w 1820 r. W królestwie zostały utrzymane w mocy poprzednie ustalenia o rocznej pensji dla podoficerów i żołnierzy odznaczonych krzyżem złotym i srebrnym, a oficer odznaczony orderem nabywał jednocześnie prawo do uzyskania szlachectwa.

ciągłość istnienia orderu VM potwierdził powstający sejm 19 lutego 1831 r. biorąc na siebie przyznawanie krzyży, analogicznie jak w okresie księstwa warszawskiego. Samemu odznaczeniu wraz z detronizacją cara Mikołaja I jako króla polskiego przywrócono na rewersie jego XVIII wieczny symbol - wizerunek Pogoni Litewskiej i datę 1792. Jako pierwszy krzyż złoty otrzymują: bohater "nocy listopadowej" Piotr Wysocki i dwudziestoletni syn cesarza Napoleona i Marii Waleckiej - Aleksander. Procz sejm odznaczenie to nadawał naczelny wódz i w wyjątkowych przypadkach przed powstaniem. Pierwsze nadania orderu miały miejsce 3.03.1831 r. a ostatnie oficjalnie 4.10.1833 r. Wiadomo, że ostatni naczelny wódz gen. Maciej Rybiński nadawał orderu w końcowej fazie walk, a także na emigracji: po upadku powstania. Nie licząc nadan emigracyjnych w okresie powstania udekorowano 3863 osoby w tym II klasą tylko gen. Jana Skrzyneckiego za bitwę pod Wawrem i Dębem wielkim, III klasą - 105 osób, IV klasy i V klasy - 1963 osoby. Krzyżami srebrnymi wyróżniono także trzy kobiety: Józefę Kulczyką, starszą felczerkę 10 pułku piechoty liniowej, Józefę Rostkowską, starszego asystenta chirurga też z 10 pułku piechoty oraz Barbarę Czarnowską, kadetka z 1 pułku jazdy Augustowskiej. Większość nadan przypada na czas sprawowania funkcji naczelnego wodza przez Jana Skrzyneckiego. Szczególnie dużo ich było po bitwie pod Ostrołką.

Pa klęsce powstania i utracie przez Polaków resztek samodzielności narzekał na Virtuti do roli odznaki pamiątkowej dla wojskowych rosyjskich. Na rewersie nowych krzyży przywrócono dewizę "Rex et Patria"; wprowadzono nową datę 1831. Ironiczna wymowa miała również osadzenie rosyjskiego medalu "za wzięcie szturmem Warszawy" na wirtualnie wstążce - niebieskiej z czarnymi brzegami. W okresie popowstaniowym do niedroczniały dla obcych narodów sytuacji, kiedy to Polacy na emigracji noszący krzyż VM spotkali się z oficerami rosyjskimi noszącymi bliźniaczo podobne odznaczenia.

Dopiero odzyskanie niepodległości w listopadzie 1918 r. dało możliwość otwarcia nowej karty Virtuti Militari. 1.08.1919 r. wiosek o przywrócenie odznaczenia przeszedł na sejmie obrzymia liczbą głosów. Order został przywrócony w jego dawnej 3-doklasowej formie i skwiałentach rentowych.

nawiedzających do XVIII i XIX wiecznych przepisów. Na rewersie na złotej tarczy pojawia się dewiza orderu "Honor i Ojczyzna" i data 1792. Zniesiono inicjały królewskie i litewską Pogoń. Nadawanie orderu następowało na podstawie dekretu Naczelnika Państwa na wniosek Kapituły. Odznaczeni stanowili Zgromadzenie Kawalerów Orderu Virtuti Militari. Świętem orderu oznaczono dzień uchwalenia konstytucji majowej - 3 maja.

1 stycznia 1920 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski powołał Tymczasową Kapitułę Orderu obejmującą w niej funkcję kanclerza. Jako przewodniczący Kapituły nadał sobie krzyż srebrny. 22.01.1920 r. na placu Saskim w Warszawie, na schodach istniejącego jeszcze wówczas soboru prawosławnego, dekorował krzyżem srebrnym 11 wojskowych, członków Tymczasowej Kapituły Orderu. Byli to generałowie: Józef Haller, Wacław Iwaszkiewicz, Franciszek Latinik, Bolesław Roja, Edward Rydz-Śmigły, płk Mieczysław Kulinski, płk Stanisław Skrzynski, mjr Mieczysław Mackiewicz, kpt Adam Koc, kpt Andrzej Kopa. Dopiero w szczytowym okresie walk wojny polsko-bolszewickiej w sierpniu 1920 r. mają miejsce dalsze dekoracje. Odbывают się one sporadycznie na polu bitwy i obejmują niewielką liczbę odznaczonych. Nadanie IV i V klasy orderu mogło nastąpić na wniosek już nie tylko Kapituły ale i dowódców samodzielnych jednostek taktycznych i dowódców armii. W następnych latach dekoracje łączono z rocznicami państwowymi i świętami narodowymi. Np. 5 sierpnia 1921 r. w rocznicę egzekucji przywódcy powstania styczniowego - Romualda Traugutta, krzyże wręczono żyjącym jeszcze weteranom powstania z 1863 r. 24 listopada 1921 r. Naczelnik Państwa w miejsce Tymczasowej powołuje pierwszą stałą Kapitułę Orderu.

Interesujące okoliczności towarzyszyły nadaniu krzyża wielkiego Józefowi Piłsudskiemu. Ponieważ naczelny wodz odmówił przyjęcia orderu I klasy dwukrotnie w 1920 i 1922 r. Kapituła korzystając z okazji jaką stwarzał przyjazd do Polski Ferdynanda Focha zastosowała wobec Piłsudskiego swego rodzaju szantaż, iż jeśli odmówi on przyjęcia krzyża wielkiego, to marszałek Francji również nie będzie go mógł otrzymać. W tej sytuacji J. Piłsudski ustąpił. Dekoracja marsz. Focha przez prezydenta Stanisława Wojciechowskiego odbyła się w Belwederze 4 maja 1923 r.

Były też i konflikty na forum Kapituły Orderu VM. Konflikt zaczął narastać przy rozpatrywaniu wniosku o nadanie VM II klasy gen. Józefowi Hallerowi. Wniosek nie uzyskał poparcia J. Piłsudskiego i kandydatura J. Hallera upadła głosami 5 przeciw 6. Przeciwno marszałkowi szczególnie ostro występowali generałowie: Tadeusz Rozwadowski, Stanisław Szyptycki i Stanisław Haller. Na posiedzeniu Kapituły w grudniu 1925 r. marszałek podniósł bardzo poważne i uwłaczające zarzuty przeciwko generalicji. Bardzo się też uniósł, użył nieprzystwoitych słów, obraził T. Rozwadowskiego i S. Hallera i wyszedł z sali obrad. Od tej pory Kapituła przestała się zbierać i sprawy załatwiano korespondencyjnie.

Od wznowienia orderu pracowano nad ustawą o tym orderze. Sprawa się przeciągała. Ponieważ 29 października 1930 r. ustanowiono nowe wojskowe wyróżnienie - krzyż niepodległości, ustawę o orderze VM odsunęto na dalsze lata. Później ustawę opracowywała już nie Kapituła ale Ministerstwo Spraw Wojskowych. Ustawa o VM została wreszcie uchwalona przez sejm 21.03.1933 r. i podpisana przez prezydenta Ignacego Mościckiego. Ustawa przewidywała też przywileje np. odznaczonemu winno zapewnić się pracą, dożywotnią pensję 300 zł rocznie bez względu na klasę orderu, pierwszeństwo przy obsadzaniu urzędów państwowych, leczenie na koszt państwa, 80% zniżki kolejowej. Order przyjął nazwę "Order Wojenny Virtuti Militari". Uległa również data święta tego odznaczenia na 11 listopada.

W okresie istnienia II Rzeczypospolitej nadano ogółem 8369 krzyży VM. Blisko 60% to krzyże przyznane podoficerom i szeregowym. Wśród odznaczonych znalazło się 40 kobiet, 14 księży, 9 uczniów, 253 cudzoziemców. Krzyż wielki prócz J. Piłsudskiego i F. Focha otrzymali: król Rumuni Ferdynand I, król Belgów Albert I, król Serbów, Chwatów i Słowenów Aleksander I, król Włoch Wiktor Emanuel III. Ponadto nadano 19 krzyży komandorskich, 14 kawalerskich, 63 złote, reszta srebrne. Orderem VM odznaczony był też Lwów za bohaterką obronę w okresie 1918-20, twierdza nad Mozą - Verdun oraz pomnik w miejscowości Niagara on the Lake symbolizujący wysiłek i bohaterstwo Polaków, obywateli amerykańskich, ochotników w szeregach armii

polskiej we Francji. Mimo starania Warszawa i Politechnika Lwowska nie uzyskały wówczas tego wyróżnienia. Warszawę odznaczono dopiero w 1940 r. za jej obronę w 1939 r.

Statut orderu przewidywał także odznaczenia pośmiertne. Za okres I wojny światowej nadan pośmiertnych było ok. 1800 w 1919 r. pośmiertnie krzyżami kawalerskimi m.i. odznaczono płk Bolesława Mościckiego, rtm Zbigniewa Dunina-Wasowicza i por Jerzego Topora-Kisielewskiego. W 1926 r. w Nieświeżu J. Piłsudski, podczas spotkania ze sferami ziemianskimi, dekoruje krzyżem złotym trumnę swojego adiutanta rtm Stanisława Radziwiłła. W 1972 r. udekorowany pośmiertnie został zamordowany w Oświęcimiu ojciec Maksymilian Kolbe.

12 maja 1935 r. umiera J. Piłsudski. Przed pogrzebem otwarta trumna ze zwojami marszałka wystawiona była w Belwederze. Marszałek przepasany był wówczas wstęgą orderu I klasy a do munduru przypięty był tylko order VM 5 klasy - krzyż srebrny.

Wybuch II wojny światowej. Przez cały okres trwania wojny odznaczenia nadawał naczelny wodz, w sytuacjach wyjątkowych - dowódcy dużych jednostek, a w okupowanym kraju - dowódca Armii Krajowej. Dopiero po zakończeniu wojny uprawnienia te przeszły na prezydenta Rzeczypospolitej. Najwyższe klasy orderu przyznawać mogła tylko Kapituła, której kanclerzem od listopada 1943 r. był gen. Lucjan Żeligowski. W siłach zbrojnych na Zachodzie ogółem nadano 5573 orderów w tym II klasy - 3, III klasy - 6, IV klasy - 201 i V klasy - 5363. Krzyże komandorskie otrzymali gen. Władysław Anders, gen. Tadeusz Bor-Komorowski, gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, natomiast krzyż kawalerski otrzymali generałowie: Władysław Anders, Stanisław Maczek, Bronisław Duch, Tadeusz Kutrzeba, Franciszek Kleeberg i Antoni Chrusciel.

W wojsku polskim w ZSRR krzyże VM nadawano początkowo na podstawie rozkazu gen. Zygmunta Berlinga dowódcy i Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z dn. 11.11.43r. Pierwszych 16 żołnierzy otrzymało je za bitwę pod Lenino. W dekreście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22.12.1944 r. forma odznaczenia w zasadzie nie uległa zmianie, tylko w odznace krzyża wielkiego i komandorskiego zwieńczającą order koronę zastąpiono dwustronną tarczą otoczoną liściem laurowym z monogramami RP, który w 1952 r. zastąpiono na PRL.

Do roku 1983 nadano 13 krzyży wielkich. Otrzymali je marszałkowie ZSRR: Aleksiej Antonow, Nikołaj Bulganin, Andriej Greczko, Iwan Koniew, Konstanty Rokossowski, Aleksander Wasiliewski, Georgij Żukow oraz w 1974 r. Leonid Breżniew, marszałek W. Brytanii Bernard Montgomery, marszałek Jugosławii Josip Broz-Tito, gen. armii czechosłowackiej Ludwik Swoboda a także marsz. Michał Rola-Zymirski i pośmiertnie gen. Karol Świerczewski. 10.07.1990 r. na mocy dekretu prezydenckiego anulowano akt przyznający L. Breżniewowi krzyż wielki.

Krzyż komandorski m.i. otrzymali: gen. Stanisław Popiawski dowódca I Armii W.P., gen. Juliusz Rommel dowódca Armii Łódz i obrony Warszawy, gen. Karol Świerczewski dowódca II Armii WP., mjr Henryk Sucharski (pośmiertnie).

W dzisiejszych czasach order i odznaczenia przestały być wykonywane ze szlachetnych kruszców, ich cena rynkowa mocno się zmalała, lecz nie zmalała ludzka chęć w uzyskaniu wyróżnienia i w wywyższeniu się w swym otoczeniu. Śledząc historie odznaczeń i tygiorysy odznaczonych m.i. orderem VM widać niejednokrotnie konflikty i rozgoryczenia. Może mądrze postępują tu Szwajcarzy, którzy w swoim kraju nie mają odznaczeń i nie wolno im też przyjmować odznaczeń obcych.

MIŁOŻ KRAKOWIAK

Literatura:

Erzysztos Filipow, Order Virtuti Militari 1792-1945, Wydawnictwo Bellon, W-wa 1990; Wanda Bigoszewska, Polskie order i odznaczenia, Wydawnictwo Interpress, W-wa 1989; Władysław Kabaj, Order Virtuti Militari, PTAIN, W-wa 1983; Andrzej Kowalczyk, 200 lat Orderu Virtuti Militari, Tygodnik Przekroju, Nr 2445, 03.05.1992.

Historia pieniądza jest częścią ogólnej wiedzy historycznej. Truizmem więc jest stwierdzenie, że numizmatyk, który chce pogłębić swoją wiedzę nie tylko o pieniądzu, ale o wszystkich sprawach z systemem pieniężnym związanych, musi niejednokrotnie sięgać do źródeł historycznych. Pieniądz bowiem zawsze był przedmiotem pożądania, zwłaszcza gdy w obiegu krążyły pieniądze bite z metali szlachetnych: srebra, złota lub stopów tych metali. Sprawa jest stara, jak dawne są udokumentowane dzieje cywilizacji.

Można by więc zacząć: "Już starożytni Rzymianie...". I rzeczywiście. Oto *Pilniusz Starszy /Caius Pilinius Secundus/ w XXXIII księdze swojej "Historii naturalnej" /"Historia Naturalis"/* pisze, iż "pieniądz... dał początek chciwości, bo stworzył okazję do wymyślenia praktyk lichwiarskich i zarobków bez pracy. Powoli rozpętała się już nie chciwość, ile wręcz głód złota, kiedy na przykład *Septumulejusz*, należący do rodziny *Gajusza Grakcha* jego odcięta głowę zaniósł *Opimiuszowi*, aby otrzymać tyle złota, ile ona waży; co więcej, nałożył do ust ołowiu i nawet zbrodnię swą przeciwko swemu patronowi wykorzystał na szkodę państwa".

Widzimy więc, że żądza złota nierazkroć prowadziła do zbrodni i oszustwa. W mniej skrajnych przypadkach uciekano się do innych sposobów oszukiwania państwa i działania na szkodę skarbu imperium. Jednym z tych sposobów było fałszowanie pieniędzy. Zaakakujące, że do fałszowania pieniędzy skłaniali się często sami panujący, aby w ten sposób ratować skarb państwa, a także mieć czym opłacać swoje wyrafinowane zachcianki.

Istniały w starożytnym państwie rzymskim całe gangi fałszerzy pieniędzy, często znakomicie zorganizowane. Za panowania cesarza *Karakali* a *rgentus Antoniniana* s zawierał jedynie połowę srebra w stosunku do wartości monety. Następny cesarz oszukiwał oczywiście jeszcze bardziej, nakazując bić monetę o tak małej zawartości srebra, że w końcu *rgentus* był ledwie posrebrzonym stopem miedzi, cyny i ołowiu.

Bodaj największa afera związana z fałszowaniem monet miała miejsce w Rzymie za panowania cesarza *Aureliana /270 - 275r. n.e./*. Wówczas zarządca mennicy *Felicissimus /"Najszczęśliwszy" - o ironio!/"* zaoszczędził dla siebie sporo srebra i złota, bijąc monety o znacznej zawartości miedzi. Fałszerstwo na taką skalę nie mogło być uprawiane bez współdziałania wysokich urzędników państwowych. Nie wykluczone, że mogli wśród nich być i członkowie senatu, którzy mieli swój udział w czerpaniu zysków z tego procederu. O tym że sfera musiała przybrać niebywale rozmiary, świadczą jej następstwa. Cesarz *Aurelianus* spowodował wszczęcie dochodzenia w sprawie nadużyć. Wśród poszkodowanych byli także bankierzy i właściciele kantorów wymiany pieniądza. W Rzymie wybuchyły rozruchy, do stłumienia których użyto wojska, a w wypadkach ulicznych zginęło kilka tysięcy ludzi.

Pół wieku wcześniej, bo około 225r. n.e., wykryto podobną aferę na terenie ówczesnej Panonii, czyli dzisiejszych Węgier. Działała tam grupa fałszerzy monet, którzy swoim nieczym procederem przysporzyli wiele strat skarbowi rzymskiemu, a sztukę fałszerstwa doprowadzili do mistrzostwa. I w tym przypadku trzeba było użyć wojska do ujęcia fałszerzy. Winni zostali skazani na śmierć, ale nie wszyscy. Niektórym darowano karę i... zatrudniono w mennicach, wykorzystując ich wysokie kwalifikacje mincerskie. No cóż, Rzymian zawsze cechowało praktyczne podejście do życia. Czas jakiś pracowali uczciwie, ale wkrótce proceder fałszowania monet rozpowszechnił się na terytorium całego państwa rzymskiego. Nie po-

mogły surowe zarządzenia cesarza *Aureliana*, fałszerstwom nie było końca. Dopiero ściągnięcie do Rzymu około siedmiu tysięcy fałszerzy, z których wielu po procesie postradało głowy, położyło kres tej chyba największej w dziejach aferze związanej z fałszowaniem monet. W historii o tych wydarzeniach mówi się nawet jako o spisku rzemieślników pracujących w mennicy.

W roku 1929 K. *Majewski* w szkicu pt. "Bicie i fałszowanie monet u starożytnych" /"Filomat" 1929, nr 9 / słusznie zauważył, że uprawiane w III wieku n.e. na taką skalę fałszowanie pieniądza sprawia ogromne kłopoty współczesnym numizmatykom. Trudno bowiem dziś stwierdzić z całą pewnością na podstawie zachowanych w gabinetach muzealnych lub zbiorach prywatnych kolekcjonerów monet z tego okresu, czy są one autentyczne, czy też są fałszykatami sporządzonymi w III wieku n.e., czy wreszcie wykonano je w późniejszych wiekach w celach handlowych jako "numizmaty" oferowane przez nieuczciwych handlarzy turystom lub niedoświadczonym kolekcjonerom.

Józef Hedwid
Członek Koła PTH w Radomsku

BANKNOTY USA

W obiegu coraz częściej pojawiają się banknoty dolarów amerykańskich o nominale 100, 50, 20 USD, emisji 1990 r., które posiadają dodatkowe zabezpieczenia nie spotykane do tej pory w banknotach tego państwa.

Przypomnijmy więc, że do tej pory autentyczność banknotów amerykańskich rozpoznawaliśmy na podstawie takich elementów jak :

1. Wysoka jakość papieru banknotowego.
2. Zabezpieczenie papieru banknotowego włóknami barwnymi.
3. Druk wklęsły stalorytniczny i typograficzny.
4. Odpowiednie spasowanie ze sobą poszczególnych elementów banknotu.

Obecnie wprowadzono dwa dodatkowe zabezpieczenia w postaci :

1. Mikroдруku
 2. Nitki zabezpieczającej, na której znajduje się mikrodruk.
- Tekst mikroдруku w brzmieniu : THE UNITED STATES OF AMERICA - powtórzone 5-cio krotnie w banknotach o nominale 100 dolarów i 4-ro krotnie w banknotach o nominale 50 dolarów - po obu zewnętrznych stronach tarczy portretowej - jest jedynie widoczny przy obserwacji banknotu pod lupą.



1. MIKRODRUK

2. MIEJSCE PRZEBIEGU NITKI ZABEZPIECZAJĄCEJ

Natomiast nitka zabezpieczająca została umieszczona po lewej stronie banknotu. Jest to nitka ciągła, stosunkowo "szeroka" znajdująca się w całości w papierze. Na jej powierzchni znajduje się mikrodruk złożony z dwóch elementów:

1. Oznaczenia cyfrowego wartości nominalnej banknotu.
2. Symbolu waluty.

Cechą charakterystyczną tego mikroдруku jest zmiennosc ułożenia w/w elementów względem siebie.

Wprowadzenie powyższych zabezpieczeń na trzech najczęściej fałszowanych nominatach powinno praktycznie wyeliminować możliwość ich dalszego fałszowania. Dotychczasowa praktyka wskazuje, że najtrudniejsze do sfalszowania są, obok znaku wodnego, właśnie nitki zabezpieczające i mikrodruk.

Henryk Kościński

WYSTAWY

Od 31 lipca do 30 września 1992 r. w holu Muzeum Archeologicznego w Gdańsku czynna była wystawa medalierska ze zbiorów Zbigniewa Teplickiego pt.: "Historia podboju kosmosu w medalierstwie". W większości zaprezentowano medale zagraniczne, w Polsce nieznanne, wykonane głównie w Stanach Zjednoczonych. Medale z uwagi na swój wygląd były bardzo zróżnicowane, od skromnych tetonów o średnicy 25 mm, okazałych medali o średnicy 80 mm, do czterech plaketek o wymiarach 67x81 przedstawiających zdobycie księżycą w tym kopię plaketki pozostawionej na księżycu przez pierwszych kosmonautów. Były tu liczne serie okolicznościowe sięgające nawet 27 sztuk, a przedstawiające no. takie tematy jak historia dążenia człowieka do przestworzy, amerykańskie misje kosmiczne, amerykańskie programy kosmiczne: Mercury, Gemini i Apollo, amerykańscy kosmonauci, loty Sojuz-Apollo. Pokazano też medale radzieckie poświęcone J. Gagarinowi oraz polskie medale upamiętniające lot polskiego kosmonauty. W sumie zaprezentowano 195 pozycji, które dobrze ilustrują historię podboju kosmosu. Upamiętniają wydarzenia, daty, nazwiska kosmonautów i wysiłek człowieka w tych niezwykłych wydarzeniach.

Można też przypomnieć, że wystawę kosmiczną poprzedzała wystawa związana z okrągłą rocznicą ustanowienia orderu Virtuti Militari. Otóż ta wystawa orderowa, po wzbogaceniu jej przez wystrój plastyczny w postaci plasz informacyjnych i zdjęć, przewieziona została do Tczewa, gdzie do listopada br. oglądać ją można w Muzeum Wisły.

Z kolei w dniu 1 października 92 w budynku Miejskiej Rady Narodowej m. Hel otwarta została wystawa medalierska ze zbiorów i staraniem Stanisława Strzelczyńskiego. Poświęcona została żołnierzom polskim II wojny światowej. Dzień otwarcia wystawy nie był przypadkowy. Pokrywał się z zakończeniem działań wojennych garnizonu helskiego 53 lata temu. W otwarciu wystawy uczestniczyła delegacja zarządu PTN oddziału Gdańsk, a pani prezes wygłosiła słowo wstępne o wystawie, przedstawiła działalność PTN i twórcę wystawy Stanisława Strzelczyńskiego, wieloletniego członka naszego Towarzystwa, znanego z licznych wystaw medalierskich na terenie Wybrzeża. Wystawa obejmowała około 200 medali, a ponadto szereg książek tematycznie związanych z II wojną światową. Wystawa czynna była do 9 października br.

Milosz Frąckowiak

50. ROCZNICA OBRONY HELU



Projektował i wykonał: Wojciech Sęczas.

O wystawie medali ze zbiorów St. Strzelczyńskiego pisała także prasa Wybrzeżowa.

Obok reprodukcja stempla używanego w czasie wystawy.



Uzupeł. Al. Kuźmin
(w/g informacji St. Strzelczyńskiego)

NOWOSKI I WYDAWNICTWIE

Ostatnio na rynku księgarskim ukazały się następujące wydawnictwa:

1. MOTYWY CHRZEŚCIJAŃSKIE W IKONOGRAFII MONET POLSKICH OKOŁO 980-1173; HAREK OKUNEK Wyd. Prywatne
2. MONETY I MEDALE POLSKIE NA AUKCJACH ZAGRANICZNYCH 1987-1990 JANUSZ I ARTUR KURPIEWSKY; WYD. PTN ZARZĄD GŁÓWNY
3. ILUSTROWANY KATALOG OBLIGACJI POLSKI PRZED I POROZBIOROWEJ JAN MOCZYDŁOWSKI; WYD. PTN ZARZĄD GŁÓWNY
4. KATALOG AUKCYJNY NRE PTN; WYD. PTN
5. PIENIĄDZ - PRZEGLĄD ENCYKLOPEDYCZNY HENRYK CYWINSKI; WYD. KeyTex

Aleksander H. Kuźmin

Z N A L E Z I S K A

GDANSK.

W Gdańsku-Lostowicach przy ul. Pana Tadeusza w obrębie swojej posesji, Pan Krzysztof Wojtacha dokonał na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy następujących znalezisk:

1. Szeląg ryski Krystyny Waza (1635 - 1654) z 1632r.
Av. Sнопек Wazów w literze "C" w otoku napis:
CHRISTINA D G R S
Rv. Mały herb Rygi; w otoku:
SOLIDUS CIVI RIG 32
Lit. Mrowiński; Monety Rygi - nie notowany egz. z tego roku.
Czyżby fałszerstwo suczawskie?!
2. Szeląg toruński Augusta III (1734 - 1765) z 1760 roku.
Av. Pod koroną monogram:
A 3 R 1 rok 1760.
Rv. Pod rozetą napis w trzech wierszach:
SOLID/CIVITAT/THORUN
Niżej między literkami "DB"
(Daniel Böttcher, zarządca
mennicy toruńskiej w latach
1760-1763 herb Torunia.
Lit. Kamiński; Katalog Monet Polskich 1697-1763; poz. 1000
3. 1/2 silbergroschen Fryderyka Wilhelma III (1797-1840) z 1830 roku.
Lit. Craig; Coins of the World 1750-1850; wyd I; str. 258 poz. 127.
4. 1 silbergroschen z 1826 roku.
Lit. j.w. str. 258 poz. 128.
5. 5 fenigów Wilhelma II (1888-1918) z 1894 roku.
Lit. Yeoman; Modern World Coins 1850-1950 wyd. X str. 194 poz. 8.
6. 1 fenig z roku 1896.
Lit. j.w. str. 193 poz. 3.
7. 10 fenigów z lat 1900-1908 (rok nie do odczytania).
Lit. j.w. str. 194 poz. 9.
8. 1 fenig Wolnego Miasta Gdańsk z 1930 roku.
Av. Herb Gdańska; po bokach data roczna 19 - 30.
Rv. Cyfra 1 pod nią: PFENNIG/DANZIG.
Lit. Kamiński; Ilustrowany Katalog Monet Polskich 1916-1987 wyd. VII str. 33 poz. 32d.
9. 2 fenigi WMG z 1936 roku.
Av. j.w.; data roczna 19 - 36
Rv. cyfra 2 pod nią: j.w.
Lit. j.w. str. 33 poz. 33b.



Wszystkie znalezione monety są w bardzo słabym stanie zachowania. Jedynie szeląg toruński Augusta III z 1760 roku wykazuje pierwszorzędny stan zachowania pomimo, jak sądzę, długiego zalegania w ziemi. Powyżej opisane znalezione monety znajdują się w posiadaniu Pana Krzysztofa Wojtacha.

Aleksander H. Kuźmin

WEJHEROWO

W sierpniu br. na terenie Kalwarii Wejherowskiej członek naszego Towarzystwa Pan Zbigniew Lech znalazł następujące monety:

1. Szeląg gdański Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1766 roku
Av. Pod koroną monogram SAR, po bokach data roczna 17 - 66
Rv. Napis w trzech wierszach:

SOLID/CIVITAT/GEDAN

u góry rozetka, u dołu mały herb Gdańska, po bokach litery: F.L.-S (Fryderyk Ludwik Stüber mincarz gdański w latach 1766-1767).

Lit. Kamiński Kopicki Katalog Monet Polskich 1764-1864 wyd. I str. 183 poz. 365; lub Kopicki; Katalog Podstawowych Typów... tom III poz. 458.2a. str. 281.

Stan zachowania szeląga nie budzi zachwytu.

2. 1 fenig Fryderyka Wilhelma IV (1840-1861) z 1841 roku.

Av. Ukoronowany orzeł pruski; w otoku:

360 EINEN THALER

Rv. Cyfra 1 pod nią PFENNIG/1841; pozioma kreska a pod nią litera "A" w otoku napis: SCHEIDEMUNZE.

Lit. Craig; Coins of the World 1750-1850 wyd. I str. 258 poz. 136.

Stan zachowania bardzo zły; moneta całkowicie skorodowana.

Powyższe monety znajdują się u znalazcy.

Aleksander H. Kuźmin

---/ *** /---

Oddział Okręgowy NBP w Gdańsku / ul. Okopowa 1 - wejście od ulicy Bogusławskiego/ informuje, że:

"KASA MIMIZMATYCZNA"

/mieszcząca się w wydzielonym pokoju na sali operacyjnej/
Czynna jest w każdy piątek w godz. 8 30 - 13 00
Oferujemy monety obiegowe, próbne oraz "Zestawy monet" miedzianiklowych z lat 1979, 87, 89, 90.

Henryk Kościński

Naczelnik Wydziału

/Redakcja przeprasza Pana Henryka Kościńskiego za skrót w niniejszym ogłoszeniu/